Nr. 147 Nakład 2000 egz. Czwartek, 18 grudnia 1930 r. Rok II.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Z wtorkowego posiedzenia Sejmu.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 i pół uczczeniem pamięci ś. p. Prezydenta Narutowicza. Marszałek Sejmu odczytał następnie pismo gen. Krzemieńskiego, prezesa NIKP. stwierdzające, że wiadomości, jakie pojawiły się w prasie o rzekomych wynikach kontroli wykonywania budżetu sejmowego — nie pochodzą od NIK., która żadnych informacyj nikomu w tej sprawie nie udzielała. Oświadczenie to odnosi się do kampanji prowadzonej przez prasę sanacyjną przy pomocy agencji „Iskry", która zaatakowała działalność p. Daszyńskiego jako marszałka poprzedniego Sejmu.

Marszałek zakomunikował, że prezes N. I. K. nadesłał do Sejmu sprawozdanie kontroli państwowej z działalności za okres budżetowy 1929/30. Do Sejmu wpłynęły dekrety Prezydenta, które marszałek odesłał do komisji skarbowej. Prezes Rady Ministrów nadesłał projekt ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religją obywateli Rzeczypospolitej, a ministerstwo skarbu przedłożenia o monopolu zapałczanym i pożyczce zapałczanej. Na wniosek marszałka uzupełniono porządek dzienny dwoma ostatniemi przedłożeniami.

Komuniści domagali się postawienia na porządek dzienny swego wniosku o wyrażenie rządowi nieufności, ale marszałek oświadczył, że wniosek jest nieformalny, nie posiada bowiem dostatecznej ilości podpisów, wskutek czego nie może go wogóle przyjąć.

Zmiana regulaminu sejmowego.

Rozpoczęła się dyskusja nad zmianą regulaminu.

Jako sprawozdawca wystąpił pos. Podoski (Be-Be), który w długiem przemówieniu scharakteryzował historję regulaminu w okresie przedrozbiorowym, a potem kwalifikował obecne projektowane zmiany. —

P. Winiarski (Kl. Nar.): Przedmówca mówił „nasz obóz", „nasz wniosek", tak, że nie było wiadomo, czy mówi jako referent komisji, czy jako przedstawiciel swego stronnictwa. Sądzę też, że komisja regulaminowa nie ma żadnego wodza. Dziwię się, że po dwóch latach praktyki w Sejmie pos. Podoskiemu zdarzyło się takie pomieszanie stanowisk.

Regulamin powinien ułatwić parlamentowi funkcjonowanie, ale zgodnie z konstytucją, nie zaś wbrew jej intencjom.

Wnioski Be-Be dzielę nieco inaczej, niż referent. Te, które jego zdaniem mają usprawnić pracę Izby, mają raczej na celu pośpiech i to pośpiech kosztem sprawności, wartości i dokładności sprawy. We wszystkich językach są przysłowia na ten temat, u nas się mówi „śpieszyć się powoli" i „co nagle, to po djable". Gdyby chodziło tylko o pośpiech, to największą przeszkodą byłaby np. dwuizbowość, trzy czytania ustaw i wogóle możnaby robić ustawy bez parlamentu, mocą dekretów Prezydenta. Be-Be sam wycofał ze swego wniosku dwa punkty, sprzeczne z konstytucją, przez co sam przyznał, że zanadto się pośpieszył. Cała procedura sądowa, nawet sądy wojskowe mają na celu pewne zahamowania toku sprawy. Panowie chcecie utrudnić dyskusję ogólną, czyniąc ją zależną od marszałka, a przecież taka dyskusja wpływa dodatnio; chcecie utrudnić odłożenie głosowania, a przecież to jest czasem rękojmią jedyną, że nie zakradną się do nowej ustawy sprzeczności wewnętrzne. Ale prócz tego niektóre wasze wnioski stoją w sprzeczności z zasadą pośpiechu, np., że przerawnie sesji przerywa skład komisji.

Druga grupa waszych wniosków narusza prawa opozycji sejmowej, zwłaszcza jej prawo kontroli nad rządem. Możnaby wprawdzie wymagać także od większości, żeby kontrolowała własny rząd, ale na to trzeba, żeby ona miała poczucie moralności i przyzwoitości. (Głos na ławach Be-Be: Byliśmy tego świadkami w poprzednich Sejmach), ale w każdym razie przynajmniej mniejszości panowie to prawo przyznajecie. Jednakże w takim razie trzeba jej dać możność wykonywania tego prawa, a więc przynajmniej zapewnić jej prawo publicznej dyskusji nad postępowaniem rządu, niech rząd przynajmniej przyjmie dyskusję i odpowie na zarzuty: to jest minimum gwarancji, które kraj posiada. Patrzeć rządowi na palce, to jest psi obowiązek posłów opozycji, a nie przywilej warcholski. (Głos na ławach Be-Be: I warcholić). Na waszych ławach jest dużo byłych warchołów sejmowych. (Oklaski). Poseł powinien mieć takie samo prawo nietykalności, jak ambasador obcego państwa, jak sędzia. Panowie zaś chcecie podważyć stanowisko prawne posłów w utrudnieniach co do mandatu, we wniosku co do wydawania posłów bez wysłuchania opinji komisji regulaminowej. Takie ograniczenie zawiera wniosek, dotyczący niedopuszczalności wniosków poselskich i powiększenia liczby podpisów na wnioskach, interpelacjach i t. d. Referent twierdzi, że idzie tu o unikanie czczej demonstracji, a jednak np. wniosek Be-Be o ustanowienie komisji dla zbadania zajść w Sejmie był właśnie taką demonstracją.

Dalej zdążają wnioski Be-Be do osłabienia odpowiedzialności Izby za swe czyny, do przerzucenia jej na osobę marszałka, który jak już przykład pokazał, może zechce tą odpowiedzialnością dzielić się z głową państwa. Do tej kategorji wniosków należy np. obostrzenie co do głosowania imiennego.

Do czwartej kategorji należą wreszcie wnioski, które są jakiemiś manewrami o celu narazie nam jeszcze niewiadomym, np. wniosek co do specjalnego traktowania stenogramu. Sprawa ta jest w konstytucji jasno rozstrzygnięta, jeżeli teraz ma być inaczej, to za tem chyba kryje się coś, o czem się może później dowiemy. (Oklaski na ławach opozycji.)

Przeciw projektowanej zmianie regulaminu przemawiali ponadto posłowie: Pużak (PPS), Zahajkiewicz (Ukr.), Sommerstein (kl. żyd.) i Bitner (Ch. D.), a za tą zmianą pos. Piłsudski (BB).

Na wniosek p. Madeyskiego (BB) zamknięto dyskusję ogólną i przystąpiono do szczegółowej.

P. Trąmpczyński (Kl. Nar.): P. Pużak powiedział, że obecna dyskusja ma znaczenie tylko formalne, że mniejszość nie może sobie robić iluzji, że przekona większość. Ja jestem trochę innego zdania. I ja nie mam iluzji, żeby większość pozwoliła się przekonać, ale przecież regulamin jest do pewnego stopnia wykładnią konstytucji, a, według naszego zdania, wykładnią niedopuszczalną. Chcemy stwierdzić nie tylko przed historją, że myśmy protestowali przeciw pewnym przepisom, wedle naszego zdania, niezgodnym z konstytucją, ale występujemy także dlatego, że sprawy te będą nieraz przedmiotem rozważań sądów, mianowicie o ile chodzi o art. 12 regul., to będzie on jednym z głównych przedmiotów przyszłego Trybunału Konstytucyjnego, a co do art. 33, to sprawy te będą zatrudniały sądy zwyczajne.

Poprawka do art. 12 reg. dotyczy interpelacji. Od r. 1926 Sejm trzeci musiał walczyć z uzurpacjami czy to rządu czy poszczególnych ministrów, mianowicie z nierespektowaniem prawa interpelacji. Rządy pomajowe na 90 proc. interpelacyj nie odpowiedziały. W razie zamknięcia sesji rządy oświadczyły, że wszystkie interpelacje spadały „pod stół". Przypominam, że były w tem także interpelacje poważne, jak w sprawie „wesołych budżetów", na co Sejm nie dostał odpowiedzi i nigdy jej nie dostanie. Już wówczas Sejm i Senat uważały, że taki stan jest nie do zniesienia. Senat, w którym rząd miał dużo stronników, stwierdził jednomyślnie, że takie postępowanie rządu jest niedopuszczalne. Sejm trzeci z tego powodu umieścił w art. 12 przepis, że w razie zamknięcia sesji czas zamknięcia obrad dodaje się do terminu odpowiedzi na interpelację, a więc uczynił to w formie rozszerzającej prawo rządu. Tymczasem panowie chcą nawet to skreślić. oT już jest nadwerężenie konstytucji. Energicznie protestujemy, mając przytem nadzieję, że ta wiekszość długo nie potrwa. (Wesołość na ławach BB.). W jaki sposób ta większość została utworzona? Nie ciągnijcie mnie panowie za język. Zresztą skreślenie cytowania art. 33 konstytucji w regulaminie będzie zupełnie bezprzedmiotowe, bo nigdy nie będzie taka interpelacja uznana przez przyszłe sejmy i przez Trybunał Konstytucyjny. A przynajmniej wnioskodawcy powinni powiedzieć, jaki cel mają w tem skreśleniu.

Ważniejsza jest poprawka do art. 33: Podaje się ustęp, że protokół i stenogram są wyłącznem stwierdzeniem przebiegu obrad Sejmu. Ma to być interpretacja art. 31 konstytucji. Czyż regulamin sejmowy ma prawo decydować o tem, co jest prawdą? Celem tego nowego pomysłu jest nowe skneblowanie prasy. To tylko ma przejść do gazet, czego większość i marszałek sobie życzą. Ale ta sztuka się nie uda, bo czyż znajdzie się tak naiwny sąd, który będzie uważał, że jest związany protokółem i stenogramem, jakkolwiek uważa, że podsądny napisał prawdę? Na mocy jakiego prawa panowie chcecie w ten sposób zmienić konstytucję? Zobaczymy się jeszcze przed sądem. (Oklaski na prawicy.)

P. Car (BB): P. Trąmpczyński mówi, że sprawa stenogramu będzie inaczej interpretowana przez sądy. Nie wiem, dlaczego p. poseł aroguje sobie prawo przesądzania stanowiska sądu, ja chcę tę sprawę pozostawić uznaniu sądu. Przecież regulamin jest naszą wewnętrzną sprawą, wiążącą tylko dla nas, a nie dla sądu. (P. Trąmpczyński: To bardzo cenne przyznanie.)

P. Winiarski (Kl. Nar.): Zgadzam się z oświadczeniem p. Cara, że regulamin sejmowy nie może mieć znaczenia dla sądów. Mimo to rzeczy te muszą wywołać pewne zaniepokojenie. Nam chodzi o to, żeby wolne od ścigania były sprawozdania z posiedzeń Sejmu zgodne z prawdą, a nie zgodne ze stenogramem. Niepokoi nas, czy interpretacja nie pójdzie kiedyś w tym kierunku, że bezkarnie wolno prasie tylko przedrukowywać stenogram. W innych warunkach nie obawialibyśmy się tej zmiany regulaminu. W Anglji nawet za niezgodne z prawdą sprawozdania nie można karać, jeżeli się nie dowiedzie złej wiary. (Głos: Złe obyczaje.) Ponieważ nam daleko do tych „złych obyczajów", przeto obawy nasze są uzasadnione.

Gdy w komisji regulaminowej zapytałem czy poseł wybrany cieszy się przywilejem nietykalności, otrzymałem od kilku panów odpowiedź: Nie! I o to Wam chodzi. Chcecie ten przepis skreślić, aby potem forsować zasadę, że posłem jest się dopiero od chwili złożenia ślubowania. Więc zdarzyć się może, że jakiś dzierżymorda prowincjonalny wsadzi do kozy posła wybranego, aby mu uniemożliwić ślubowanie, i wtedy większość sejmowa powie: to nie nasz kolega, nie potrzebujemy się tym wypadkiem zajmować, i nawet nie będzie się potrzebowała wstydzić, jakby musiała się wstydzić gdyby on już był uznany za kolegę!

P. Zwierzyński (Kl. Nar.) zgadza się na poprawkę komisji do art. 81 regulaminu, bo rzeczywiście zachodziły wypadki przewlekania sprawy wydawania posłów. Winę jednakże ponosił często rząd, gdy nie dawał na czas wyjaśnień. Dlatego proponujemy dodać taki przepis, że marszałek może oddać sprawę pod rozstrzygnięcie Sejmu „po zaznajomieniu się ze stanem sprawy w komisji regulaminowej".

Po ostatniej replice referenta Podoskiego (Be-Be), głosami Be-Be odrzucono wszystkie poprawki posłów opozycji, a przyjęto uchwałę w brzmieniu komisji regulaminowej.

Marszałek oświadczył, że od tej chwili obowiązuje już nowy regulamin, jednak wnioski wniesione przedtem będzie traktował jeszcze na podstawie starego regulaminu.

Nastąpiła przerwa w obradach do godz. 5-ej po poł.

Exposé min. Matuszewskiego i dyskusja nad niem.

Po wznowieniu obrad o godz. 17-ej Sejm przystąpił do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1931-32. Na wstępie obszerne expose o sytuacji finansowej i położeniu gospodarczem wygłosił minister skarbu płk. Ignacy Matuszewski.

Następnie rozpoczęła się debata ogólna nad budżetem oraz sytuacją polityczną i gospodarczą państwa. Kolejno przemawiali przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych. Pierwszy przemawiał pos. Róg (Wyzwolenie), który na wstępie złożył deklarację w imieniu Centrolewu, zawierającą protest przeciw wyborom do ciał ustawodawczych. Następnie w imieniu klubów chłopskich zajął stanowisko opozycyjne.

Mowa posła Rybarskiego.

Następnie wygłosił długie przemówienie pos. prof. Roman Rybarski w imieniu Kl. Narodowego.

Przemówienie posła Rybarskiego stanowiło punkt kulminacyjny dyskusji. (Podamy je w numerze następnym w całości). Prof. Rybarski omówił sprawy budżetowe na tle całej polityki państwowej. Mowa jego, świetnie zbudowana, pełna siły argumentacji, poruszała najaktualniejsze i najboleśniejsze nasze zagadnienia współczesne. Słów prof. Rybarskiego słuchała z naprężeniem cała Izba. Gdy mówca poruszał sprawy Brześcia i naszej polityki zagranicznej, klub Be-Be usiłował mu przeszkadzać. Wielu posłów z Be-Be przeszkadzało także prof. Rybarskiemu, kiedy mówił o polityce niemieckiej. Słysząc to, kierownicy klubu Hołówko i Miedziński, w przekonaniu, że tego rodzaju niesforność tylko ośmiesza sanację, dali znak ręką krzykaczom z Be-Be, aby ucichli.

Skoro mówca przeszedł do sprawy nienaruszalności naszych granic, huragan oklasków zabrzmiał w sali. Biła je cała Izba.

Wystąpienie posła Rybarskiego było tak mocne, że klub Be-Be ruszył natychmiast do kontrataku. Przemawiał zatem poseł Byrka (Be-Be), który wprowadził ton humorystyczny. Po nim zabierał głos poseł Niedziałkowski (PPS), wygłaszając spokojne przemówienie. Replikował posłowi Rybarskiemu min. skarbu Matuszewski.

Przemawiali jeszcze posłowie Ponikowski i Lewin, poczem preliminarz budżetu odesłano do komisji budżetowej. Do komisji odesłano również pożyczkę zapałczaną i ustawę o zmianie monopolu.

Sprawa Brześcia.

Przystąpiono do sprawy Brześcia. Nagłość wniosku Klubu Narodowego w tej sprawie uzasadniał poseł Kl. Narod. mecenas Nowodworski. Przeciw nagłości wystąpił poseł z Be-Be płk. Koc. Pos. Koc twierdził, że wniosek Klubu Narodowego jest demonstracyjny, że zmierza nie do wyjaśnienia sprawy, lecz do wytworzenia atmosfery insynuacyj i plotek. Co do złego traktowania więźniów w Brześciu nie wiadomo nic konkretnego, bo żaden z uwolnionych stamtąd b. posłów nie wniósł dotychczas zażalenia na złe traktowanie. Zarzuty Klubu Narodowego są więc gołosłowne. Jedyną drogą wyjaśnienia całej sprawy będzie zwrócenie się do władz sądowych, bo przecież sądy są niezależne. Ponieważ mówca Klubu Narodowego — oświadczył dalej pos. Koc — zakwestjonował cześć munduru wojska Polskiego, p. Nowodworski bowiem oświadczył, że: „przedstawiciele wojska brali udział w znęcaniu się, powinni tedy być wykryci i usunięci z wojska, bo to jest dla nas wszystkich hańbą" — fakt ten, zdaniem pos. Koca, należy napiętnować.

W głosowan[illegible] 208 głosami Be-Be przeciw 148 gło[illegible] opozycji odrzucono nagłość [illegible]iosku Kl. Narodowego.

Poseł Niedziałkowski (PPS) zaproponował, aby przejść do rozprawy merytorycznej nad tym wnioskiem. Marszałek Sejmu Świtalski sprzeciwił się temu.

Pos. Żuławski: — Uciekacie od odpowiedzialności!

Marszałek przywołuje pos. Żuławskiego do porządku z zapisaniem do protokółu.

Zkolei przystąpiono do rozpatrywania wniosku Centrolewu o zwolnienie b. posłów, pozostających jeszcze w więzieniu.

Nagłość wniosku uzasadniał poseł Czapiński, oświadczając, że fakty i nazwiska osób, biorących udział w znęcaniu się nad więźniami podane zostaną w formie interpelacji. Więźniowie w Brześciu przebywali w warunkach tak okropnych, tak niesłychanych, że panowie z Be-Be uniemożliwiają dyskusyję nad tą sprawą, bo się obawiają, że to wyjdzie najaw.

A przecież — mówił pos. Czapiński — musi być mowa w tej Izbie o tem, jak bito Libermanna w drodze do Brześcia, jak torturowano b. posła Karola Popiela już w Brześciu, jak bito po twarzy b. posła Bagińskiego. Z tego miejsca zasyłamy kolegom, przebywającym w więzieniu, serdeczne pozdrowienia! (oklaski na ławach prawicy i lewicy).

Przeciw nagłości wniosku Centrolewu wystąpił poseł Hołówko z Be-Be. W głosowaniu imiennem odrzucono nagłość wniosku 211 głosami Be-Be przeciw 140 głosom opozycji.

Marszałek Świtalski oświadczył, że posiedzenie komisji budżetowej wyznaczone na środę, godz. 11 rano. Na porządku dziennym znajduje się ukonstytuowanie się komisji i rozdział referatów.

Poseł Rybarski (Kl. Narod.) wnosi o rychłe utworzenie komisji prawniczej. Marszałek Sejmu obiecuje, że komisja ta będzie utworzona.

Odczytano następnie interpelacje i wnioski. Wśród nich znajduje się interpelacja Centorlewu i Chrześcijańskiej Demokracji, wystosowana do premjera w sprawie Brześcia.

Marsz. Świtalski oświadcza, że odeśle ją premjerowi Sławkowi.

Interpelację tę, zawierającą wręcz sensacyjne rewelacje, zamieściło dosłownie, w całości w wydaniach dzisiejszych wiele pism warszawskich.

W interpelacji podane są szczegółowo zarówno fakty złego obchodzenia się z więźniami w Brześciu, jak i nazwiska oficerów, którzy byli tego sprawcami.

(Ze względu na brak miejsca interpelację tę zamieścimy w całości w wydaniu jutrzejszem „Słowa Pomorskiego").

Na tem wtorkowa sesja Sejmu dobiegła końca.

KRONIKA.

Czwartek: Gracjana.
Piątek: Urbana.

Ratujcie Mazurów: Składajcie przeczytane książki w red. „Gazety Wąbrzeskiej".

⊙ **Zgon zasłużonego działacza narodowego.** W nocy na 17 bm. około godz. 5 rano zmarł w mieście naszem zasłużony działacz narodowy śp. Kazimierz Kozłowski. Schodzi do grobu człowiek kryształowy, który wielką część swego życia poświęcił sprawom narodowym i społecznym. Należał do tych rzadkich dziś naogół nieustraszonych bojowników, dla których jedynym drogowskazem w ich postępowaniu są zasady chrześcijańskiej moralności tak w życiu prywatnem jak i publicznem. Będzie jeszcze okazja wyliczyć zasługi Zmarłego, położone około rozwoju szeregu organizacyj narodowych i społecznych, dziś tylko podkreślić pragniemy żywą działalność Zmarłego w okresie ostatnich wyborów, kiedy okazał się wprost niestrudzonym działaczem narodowym, rywalizując skutecznie z siłami młodszemi w szerzeniu ideałów katolicko-narodowych dla dobra Kościoła i Ojczyzny, które to hasła przyświecały mu zawsze w życiu.

Pielgrzymstwo Jego skończyło się, droga życia, po której kroczył zasłana była niejednokrotnie cierniami, ale i owoce Jego niezmordowanej pracy są wielkie. Dziś za Jego trumną podążą wszyscy przyjaciele i znajomi, wszyscy, którzy go znali i cenili, wszyscy, których serca sobie zjednał i którzy około niego się garnęli. A jest ich bardzo wielu. I my pójdziemy za Jego trumną, aby złożyć hołd zasługom i pracy śp. Kozłowskiego.

Odszedł od nas na wieki, ale pamięć o nim żyć będzie wśród nas zawsze, a życie jego i czyny przyświecać nam będą jako wzór do naśladowania.

Stroskanej rodzinie wyrażamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze współczucie.

Po pełnym trudu żywocie niechaj odpoczywa w pokoju wiecznym.

⊙ **Gdy się Chrystus rodzi — niech żadne dziecko nie będzie smutne!** Zbliża się gwiazdka. Najmilsza to najbardziej oczekiwana chwila w całym roku: A najwięcej cieszy się na nią, marzy o niej, tęskni za nią — dziatwa. Nawet we śnie przedstaw. się w młodych główkach rozkoszne obrazy o tych ślicznościach, dziwach i cudach, które wieczór wigilijny poprzedzający święta Bożego Narodzenia, zwykł przynosić.

I szczęśliwe te dzieci, które własnemi oczętami mogą te wspaniałości gwiazdkowe podziwiać i nazwać je swoją własnością.

Ale to tylko dzieci rodziców bogatych, przynajmniej zamożnych.

Obok nich wielka rzesza dziatwy, chłopców i dziewczątek, którym los bezlitosny takiej radości poskąpił..

W ich ubożuchnym domu nie starczy nawet na kupno najskromniejszej choinki. A o podarkach w postaci zabawek, pierników, jabłek i cukierków, mowy być nie może.

Pożałowania to godne te małe istoty.

I któżby nie miał współczucia dla tych biednych dzieci, których rodzice mimo najszczerszej chęci z okazji gwiazdki ni choinką, ni podarkami, ni słodyczami obdarzyć nie są w stanie.

Na szczęście jest jeszcze dużo rodzin, dużo osób o sercu tkliwem i litosnem.

Do takich ludzi odnosi się niniejszy apel! Raczcie przyczynić się do urządzenia gwiazdki dzieciom najuboższych członków Towarzystwa Ludowego.

Mimo obecnych ciężkich warunków gospodarczych, znajdzie się przy dobrej woli bądź to grosz, bądź smakołyki, bądź odłożone zabawki, które na ten zbożny cel przyczynią się skutecznie do obdarowania na gwiazdkę tej dziatwy, o którą nam wiele chodzi.

Pan Jezus powiedział: O ile uczyniliście jednemu z tych braci Moich, o tyle Mnieście uczynili.

Dlatego Panowie Kupcy, którzy pod tym względem zawsze dobrym świecą przykładem, złożą niewątpliwie przedmioty stosowne na podarki gwiazdkowe.

Mamy nadzieję, iż ten nasz apel odniesie pożądany skutek.

Składki i dary zbierać będą upoważnione panie z Towarzystwa Ludowego **Drążkowska** i Taczyńska, które będą miały odezwę Towarzystwa wraz z pieczątką i podpisem

Zarząd Towarzystwa Ludowego
Konstanty Cander, wiceprezes.
Radzimiński, sekretarz.
Juljan Grabowski, skarbnik.

⊙ **Gwiazdka Towarzystwa Ludowego.** Miejscowe Towarzystwo Ludowe urządza gwiazdkę dla dzieci i zbiera w tym celu podarki. Apelujemy o poparcie tej akcji przez składanie jak najliczniejszych darów na ten cel.

⊙ **Gwiazdka sokolic.** Oddział żeński tutejszego Towarzystwa Gimn. „Sokół" urządza w dniu 28 bm. gwiazdkę dla członków „Sokoła" na sali p. Kaczyńskiego (hotel „Dwór Wąbrzeski").

⊙ **Grypa.** Mimo, że słotne dni już minęły i nastało dość mroźne powietrze, grypa znajduje w mieście naszem coraz nowe i liczniejsze ofiary. Dowiadujemy się, że bardzo wiele osób w mieście w ostatnich dniach dość poważnie zachorowało.

⊙ **Choroby bydła.** Z nastaniem mroźnych dni panujące uprzednio w kilku miejscowościach naszego powiatu choroby bydła i trzody chlewnej poczęły zanikać. Ostatnio tylko, jak nam doniesiono, pojawiła się w Zieleniu u p. Bogaleckiego choroba świń.

⊙ **Podziękowanie.** Niniejszem czujemy się w miłym obowiązku, złożyć jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać" wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia względnie uświetnienia przedstawienia gwiazdkowego tutejszej szkółki Dzieciątka Jezus w dniu 9 grudnia br. Szczególnie zaś dziękujemy serdecznie szan. magistratowi za bezpłatnie dostarczony opał i światło, p. Kaczyńskiemu za bezinteresowne odstąpienie sali, redakcji „Głosu Wąbrzeskiego" za bezpłatne druki i ogłoszenia, redakcji „Gaz. Wąbrzeskiej" za ogłoszenia, przew. ks. prob. Kakrysiowi za ogłoszenia, przew. ks. prob. Zakrysiowi wszystkim szan. gościom, którzy przez przybycie swe poparli sprawę i tem samem okazali dziatkom naszym swoją przychylność i sympatję.

Zarząd szkółki.

⊙ **Kawiarnia p. Sassa** (ul. Wolności) poleca na gwiazdkę swe pierwszorzędne wyroby cukiernicze. Przy tej sposobności zwracamy uwagę na wystawiony w oknie p. Sassa piękny żłóbek, ręcznie wykonany z marcepanu, pierników itd.

⊙ **Z sądu.** W sobotę ubiegłego tygodnia odbyła się w tut. sądzie powiatowym rozprawa prasowa przeciw b. redak. odpowiedzialnemu „Gazety Wąbrzeskiej" p. Edwardowi Piszczowi za umieszczenie w nr. 107 „Gazety Wąbrzeskiej" z dnia 13 września br. artykułu p. t. „Rozpoczęło się". Sąd nałożył p. Piszczowi karę w wysokości 30 zł. P. Piszcz wniósł przeciw wyrokowi apelację. — Nadmienić wypada, że jest to pierwszy wyrok, skazujący p. P., w dotychczasowych procesach p. Piszcz bywał uwalniany.

J. I. Kraszewski. 90

Brühl.

CZASY SASKIE.
Powieść.
(Ciąg dalszy).

Gdy pozostali sam na sam z królewiczem, który był w bardzo wesołem usposobieniu, Sułkowski nie chciał czekać dłużej z sprawą Watzdorfa. Ciężyła mu ona, rad się był jej pozbyć co rychlej, a być może, iż lękał się ucieczki szambelana, gdyby spostrzegł się zdradzonym.

— Po tak miłej zabawie — odezwał się Sułkowski — co to za niemiły obowiązek być zmuszonym zasmucić w. królewiczowską mość.

Posłyszawszy to, Fryderyk posępną zrobił minę i spojrzał zukosa na ministra, jakgdyby mu się chciał wypraszać, ale ten po małym przestanku mówił dalej:

— Rzecz jest niecierpiąca zwłoki: wystawieni jesteśmy, ja i Brühl, a nawet pan nasz najmiłościwszy, na pośmiewisko Europy; nie mówiłem o tem wprzódy, chcąc zaoszczędzić przykrego wrażenia, jakie niewdzięczność obudza. W Holandji wybito medal szyderski... ohydny.

Fryderyk, przestraszony, zżymnął się, stanął; twarz mu zbladła, jak ojcu, gdy w gniew ów straszny wpadał i od pamięci odchodził.

— Nie chciałem wspominać o tem, dopóki nie odkryliśmy sprawcy — kończył Sułkowski. — Ja i Brühl przebaczylibyśmy obrazę naszą, ale obrazy majestatu, jako ministrowie, nie możemy puścić bezkarnie.

— Ale któż? kto — zapytał Fryderyk.

— Człowiek, okryty łaskami waszemi, którego cała rodzina winna wszystko najjaśniejszego pana ojcu i jemu. Niewdzięczność i zuchwalstwo bezprzykładne...

— Kto? kto? — nalegał królewicz.

— Szambelan Watzdorf...

Królewicz powiódł oczyma osłupiałemi dokoła.

Macie dowód?

— Przy sobie: w ręku trzymam list, znaleziony u niego i medale...

— Widzieć nie chcę, nie chcę — odparł królewicz, ręką się zasłaniając — ani ich, ani jego: precz... precz!

— Puścić go bezkarnie? — zapytał Sułkowski. — Nie może być. Poniesie zagranicę potwarze i szerzyć je będzie, kto wie, jakie? Może na śp. ojca w. królewskiej mości...

— Szambelan Watzdorf? Watzdorf młodszy? — powtarzał Fryderyk. — Lecz cóż? lecz jakże...

To mówiąc, otarł pot z czoła.

— Königstein — rzekł krótko Sułkowski.

Nastąpiło milczenie... Ze spuszczoną głową szedł zwolna królewicz: była to pierwsza za jego panowania wina i kara tak surowa.

— Gdzie Brühl? — spytał.

— Brühl zostawił to mnie i poruczył — odpowiedział hrabia.

— Watzdorf! Königstein! — powtarzał, wzdychając Fryderyk; potem stanął, wlepił oczy w Sułkowskiego i rzekł: — Nie chcę o tem słyszeć więcej; dość — nie chcę. Róbcie, co chcecie...

Sułkowski odwrócił się ku idącemu za nimi o. Guariniemu, który królewicza najlepiej umiał rozśmieszać, i skinął nań. Padre przybiegł co prędzej, nie domyślając się więcej nic, prócz, że był tu na coś potrzebny.

— Jestem w rozpaczy! — zawołał. — Gęś moja, Angela o l'amorosa, zginęła... uleciała, widząc się pogardzoną przez Baudissina; musiała się puścić w lasy, szukając śmierci. Biegałem za nią i miałem to nieszczęście, żem trzy panie nasze brał zkolei za gęsi: nigdy mi tego nie darują...

Smutna twarz królewicza, w miarę, jak słuchał, rozjaśniać się zaczęła. Jak z posępnego nieba chmury, schodziły z pięknego jego czoła zmarszczki; usta ściśnięte rozchodziły się, na policzkach pierwiosnek uśmiechu zarysował dwie ledwie znaczne fałdy; białe zęby pokazały się z pod warg powoli. Patrzał na jezuitę, jakby w jego pogodnej, naiwnie uśmiechniętej twarzy, trochę przypominającej włoskiego pulcynela, chciał zaczerpnąć potrzebnego mu wesela...

Guarini, przeczuwszy, że coś dlań niezrozumiałego musiało dobrego pana zasmucić, wysilił się z całym swoim dowcipem, aby co rychlej zetrzeć ślady niemiłego wrażenia.

Jakoż w miarę, jak się sypały włoskie żarty i przycinki, królewicz zdawał się zapominać o doznanej przykrości i dobrodusznie znowu mu się uśmiechał. Lecz trzeba było wysiłków kilku wesołego ojca, aby całkowicie znieść powracającą chmurę tę, i nie dał spoczynku królewiczowi, aż póki nie posłyszał tego znanego sobie głośnego, szczerego śmiechu, który zwiastował, że n. pan o troskach tego świata zapomniał całkowicie.

Nazajutrz znikł radca i szambelan królewski Watzdorf. Nikt się nie śmiał dopytywać zrazu, co się z nim stało: była to pierwsza tego panowania ofiara. W kilka dni pocichu zaczęto szeptać sobie, iż go zawieziono do Königsteinu Królewicz nigdy więcej imienia jego nie wspominał; Sułkowski i Brühl zdawali się nie chcieć wiedzieć o tem. Cdn.

Kalendarz ścienny. Do pierwszego numeru w następnym miesiącu dołączamy pięknie wykonany kalendarz ścienny, na co już dziś zwracamy Szan. Czytelnikom naszym uwagę. Należy więc zamówić już dziś „Gazetę Wąbrzeską“ na styczeń.

Zwracamy uwagę naszych Szan. Czytelników na ogłoszenia w „Gazecie Wąbrzeskiej“ miejscowych firm kupieckich i prosimy uskuteczniać swe zakupy gwiazdkowe przedewszystkiem u firm, ogłaszających się w „Gazecie Wąbrzeskiej“.

Z targu. Na wczorajszym targu panował ruch dość ożywiony. Na tydzień przed gwiazdką pojawiły się już i choinki. Sprzedawcy żądali za nie, zależnie od wielkości, od jednego do pięciu złotych. Nabywców jednak na choinki tym razem było jeszcze niewielu.

Polowanie. W poniedziałek odbywało się w Brudzawkach, pow. wąbrzeskiego, polowanie, którego plonem były 74 zające. Udział w polowaniu wzięło 14 strzelców. Królem został p. Gruhwe senjor z Piwnic, który ubił 9 zający.

Rozporządzenie o meldunkach i księgach ludności. Ukazało się rozporządzenie, które wprowadza jednolity system meldunkowy dla wszystkich obywateli, zaś w stosunku do osób wojskowych znosi obowiązek osobistego zgłaszania się ich w biurach meldunkowych z wyjątkiem nielicznych wypadków.

Wprowadzenie w życie rozporządzenia polegać będzie na składaniu za pośrednictwem właścicieli domów i rządców zameldowań i wymeldowań na formularzach nowego wzoru. Meldunki cudzoziemców dokonywane będą jednakowo w terminach i okolicznościach, przewidzianych dla obywateli polskich. Obywatele obcy, korzystający z eksterytorjalności, nie podlegają oczywiście tym przepisom.

Przepisy o meldunkach, które będą wykonywane przez gminy, wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1931 roku, dla innych formalności (założenie ksiąg itd.), przewidziano 6-miesięczny okres przygotowawczy, który kończy się z dniem 1 lipca przyszłego roku.

Rozporządzenie znosi pojęcie stałych i niestałych mieszkańców w b. Kongresówce, oraz księgi stanowe na Kresach Wschodnich nie będą dalej prowadzone, lecz przeniesione do archiwów.

Kino „Słońce“ wyświetla dziś, w środę po raz ostatni film pt.: „Dzika orchidea“ z Gretą Garbo. We czwartek „Przygody Tilli“. Od wtorku nowa orkiestra.

Kino „Dwór Wąbrzeski“ zapowiada na sobotę premjerę wielkiego filmu pt.: „Żony szalone“. W roli głównej Suzy Vernon.

Konfiskaty.

W poniedziałek, dnia 15 bm., w południe uległo „Słowo Pomorskie“ w Toruniu konfiskacie za przedruk artykułu pt. „Kwestja sumienia polskiego“, który się ukazał w sobotnim numerze „Gazety Wąbrzeskiej“ z dnia 13. 12. 1930 r. Konfiskatę „Słowa Pomorskiego“ uzasadniono tem, że odnośny artykuł w naszej gazecie został skonfiskowany. Tymczasem ani redakcja nasza, ani tem mniej „Słowo Pomorskie“ w poniedziałek nic jeszcze o konfiskacie naszego artykułu, który się ukazał już w piątek ubiegłego tygodnia, nie wiedziało. Nie wiedzieliśmy o tem nawet jeszcze we wtorek rano. Dopiero wczoraj o godz. 11,15 doręczono nam pismo sądu powiatowego, które poniżej w dosłownem brzmieniu podajemy:

Sąd Powiatowy w Toruniu.

III. Kps. 772/30.

Postanowienie.

Sąd Powiatowy w Toruniu w sprawie prasowej po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 13. 12. 30. dnia 13 grudnia 1930

postanawia

w myśl art. 152, 153 K. p. K. i § 23 i nast. ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874: zajmuje się wszystkie egzemplarze czasopisma „Gazeta Wąbrzeska“ z dnia 13. grudnia 1930 Nr. 145 i zakazuje dalszego ich rozpowszechniania,

albowiem

zamieszczony w temże czasopiśmie art. pod tyt. „Kwestja sumienia polskiego — Brześć“ wyczerpuje wszelkie znamiona wykroczenia z § 360 l. 11 uk.

Sąd Powiatowy.
(—) Dr. Karakulski.

Za zgodność
Rutkowski
Sekretarz Sądu Powiatowego

Rzuca się w oczy, że w powyższem postanowieniu Sądu Powiatowego w Toruniu dokumencie urzędowym, brak daty. Natomiast pieczątka pocztowa na adresie nosi datę poniedziałkową, dnia 15. XII. 30 godzina 16.

„Słowo Pomorskie“ uległo za przedruk naszego artykułu konfiskacie **w poniedziałek już w południe**, a redakcja nasza uwiadomioną została o zajęciu numeru sobotniego **dopiero we wtorek o godz. 11,15** pismem, wysłanem z Torunia **w poniedziałek o godz. 16-ej.**

Proces b. posła Nehringa

Jak się dowiadujemy, dnia 22. bm. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Toruniu proces b. posła Nehringa, należącego do P. P. S.

Na rozprawę powołano szereg świadków. P. Nehring oskarżony jest o cały szereg wykroczeń w związku z jego przemówieniami zarówno w okresie, gdy piastował mandat poselski jak i w okresie przedwyborczym.

Obecnie przebywa p. Nehring w więzieniu śledczem w Toruniu.

Obronę podejmą adwokaci warszawscy. Rozprawa ta w kołach socjalistycznych budzi duże zainteresowanie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 2.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia **„Gazety Wąbrzeskiej“**. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadow który wypełnione zamówienie niech odda na poczcie lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

Do Urzędu Pocztowego w ....

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską“ **na I. kwartał 1931 za zł 5,09** włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty—proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)

Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ....

Miejsc.: .... ul. i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ...., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej“ **za I. kwartał 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

........................, dnia .... 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) **podpis:** ....

Do Urzędu Pocztowego w ....

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską“ **na styczeń 1931. za zł 1,70** włącz. opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)

Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ....

Miejsc.: .... ul i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ...., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej“ **za styczeń 1931r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam

........................, dnia .... 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) **podpis:** ....

Przetarg przymusowy.
Dnia 18 grudnia 1930 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Władysława Adamiaka w Przydworzu:
2 świnie, 48 kaczek, 60 kur, 17 gęsi, 10 indyków, 1 krowę i zbiór z 1 pola pszenicy.
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.
Dnia 18 grudnia 1930 r. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Wojciecha Stępienia w Przydworzu.
Zbiór z 2 m. pszenicy.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.
Dnia 18 grudnia 1930 r. o godz. 2½ po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Swendrowskiego w Przydworzu 1 maciorę, cielaka i 1 wirówkę.
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 18. XII. 30 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w Gajewie najwięcej dającemu za gotówkę
8 kopców ziemniaków.
Rogowski, kom. sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 18. XII. 30 r. o godz. 13-tej sprzedawać będę w Nowymdworze najwięcej dającemu za gotówkę
5 prosiaków.
Zbiórka licytantów u gosp. Jóźwiaka.
Rogowski, kom. sądowy Kowalewo.

Leśnictwo Nielub.
We czwartek dnia 18 grudnia b. r. przed południem o godz. 10-tej w oberży w Czystochlebiu odbędzie się sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego wszelkiego rodzaju
W. 623 **Leśniczy.**

Ogłaszajcie się

w Gazecie Wąbrzeskiej

najbardziej rozpowszechnionej **w mieście i okolicy.**

Na sezon myśliwski



pierwszorzędne gatunki W. 711

nabojów

wszelkiego kalibru **„Pocisk“, „Luxus“ i „Normal“** oraz inne fabrykaty doborowe **śrut, proch dymny i bezdymny przybitki** oraz wszelkie przybory myśliwskie poleca

Fr. Balcerski, Wąbrzeźno.

Uwaga!! Uwaga!!

Pierwszorzędny zakład krawiecki

Wykonuję wszelką garderobę męską jak i damską.

Obsługa fachowa!! Ceny przystępne!! Proszę o poparcie mego zakładu krawieckiego.

Antoni Olszewski

ul. Chełmińska 4. W. 620

Polecam po zniżonych cenach

Damskie buciki	od	15—18 zł
damskie lakierki	„	19 - 24 „
Męskie pół buty	„	19 - 22 „
„ brązowe	„	20—23 „
„ wysokie	„	20—24 „
„ lakierki	„	25—30 „

Dobre obuwie pod gwarancją

Proszę się przekonać!

Bernard Magowski.

Wąbrzeźno ul. Bernarda 2.

Popierajcie Przemysł Krajowy.

Gustowna i piękna fotografja to najlepszy

Podarek Gwiazdkowy

W 619

Wykonuję wszelkie fotografje, powiększenia, portrety, fotografje grupowe, reprodukcje i t. p. w zakładzie i poza domem, również przy oświetleniu elekt.

Przy zamówieniu 6 pocztówek **mały portret darmo.**

Z. Ziółkowska, zakład fotograficzny,

Wąbrzeźno, ul Mestwina 8.

Restauracja

„Pod Gwiazdą“ dawniej **„Zacisze“**

poleca smaczne

obiady i kolacje oraz wyborowe trunki.

O łaskawe poparcie prosi

W. 627 **Gospodarz.**

Na Adwent

poleca

Mleczarnia Wąbrzeźno

sery jak: **Tylżycki, Lemburski, Śmietankowy**

raz codziennie świeży twaróg.

Co znaczą święta bez muzyki, nie słychać radja z Ameryki!



Pierwszorzędne gramofony w każdej cenie, płyty gramofonowe w wielkim wyborze, oraz instrumenty muzyczne, na których każdy grać może. Rowery szybkobieżne, części do nich i świetne maszyny do szycia, dużo innych przedmiotów do radości życia poleca

Stanisław Pawelecki

ul. Kolejowa.

Wąbrzeźno. W. 616 Wąbrzeźno.

Baczność! Baczność!

Gdy drożyzna wzrasta, oszczędzasz kupując u Nasta.

Święta się zbliżają.

Polecam na radość i frasunki słynne u Nasta zawsze **trunki. Cukierki, pierniki, czekolady,** że odbiorca w wyborze zaledwie da rady. **Wina** pierwszorzędne w największym wyborze tak, że nikt na brak wyboru skarżyć się nie może. W. 614

Wąbrzeźno Rynek 12. **Andrzej Nast** **Wąbrzeźno** Rynek 12.

Handel towarów kolonjalnych, delikatesów i restauracja.

Palarnia kawy.

Tania sprzedaż gwiazdkowa



Dobry towar, ceny niskie. **Wierny swym zasadom:** **Wielki obrót, mały zysk!**

Sprzedaję od dzisiaj po cenach dotąd niebywałych na podarki gwiazdkowe

Materjały baweł. na bluzki suknie	od 1.25	Barchany na bluzki	od 1.25	Płótna 140 cm. szer.	od 2.70
Materjały bawełniane w kraty	„ 1.35	Zefiry na bluzki i koszule	„ 1.35	Ręczniki z metra	„ 0,80
Warpy na suknie domowe	„ 1.30	Flanelki na bluzki i suknie	„ 1.25	Cajgi na ubranka	„ 1.80
Szew.ot półwełniany śliczne kolory	„ 3.00	Płótna na fartuchy	„ 1.20	Inlety na wsypy pod gwarancją nie przepuszcz. pierza	„ 2.50
Popelina wełna	„ 2.70	Płótna na pościele i bieliznę	„ 1.10		

Kożuchy damskie i męskie

oraz rozmaite skóry w wielkim wyborze.



Damskie płaszcze specjalnie

teraz tanio.

Ubrania kol.	od 24.00	Krawaty do wiązania	od 1,25	Koszule z ciepłą podszewką	od 4,00
Ulstry	„ 30,00	Dyplomatki ładne wzory	„ 0,75	Kalesony z ciepłą podszewką	„ 3,80
Paltoty	„ 35,00	Szelki	„ 1,50	Majtki damskie trykotowe	„ 4,00
Spodnie kamgarn. w paski	„ 9,50	Koszule wierzchnie	„ 7,00	Ubranka dla dzieci	„ 2,75
Spodnie kortowe w buty	„ 14,00	Parasole	„ 7,00	Rękawiczki	„ 1,50

W 731

Materje na ubrania, paltoty i ulstry w wielkim wyborze po specjalnie niskich cenach.

„Bazar“ St. Chwiałkowski

Telefon 85. — Wąbrzeźno-Pomorze — Rynek nr. 1.

Ceny stałe! Do gwiazdki nie udzielam żadnego kredytu! **Ceny stałe!**